

Krystyna Łapińska-Tyszka

## **Konflikt społeczny w świadomości pokoleń chłopskich\***

W refleksjach nad polskimi kryzysami i konfliktami chłopów określano jako grupę „weto” bądź jako tych, którzy w konfliktach bezpośrednio nie uczestniczyli, ale najczęściej na nich zyskiwali (Touraine i in. 1982). W polemikach z tymi tezami podnoszono fakt kluczowego znaczenia, jakie dla losów gospodarki narodowej, całego społeczeństwa i jego świadomości miała skuteczność chłopskiego oporu wobec narzuconej wsi kolektywizacji rolnictwa. Publikacje te zwróciły również uwagę na pozytywny fakt trwałej indywidualnej gospodarki w rolnictwie i chłopskiej kultury w Polsce dla szans protestu robotniczego. Podkreślano przy tym specyfikę aktywności politycznej chłopów mającą głębokie korzenie w historii i kulturze chłopskiej (Cywiński 1985). Nie ulega wątpliwości, że zarówno położenie społeczne, jak i świadomość społeczna chłopów, a także ich udział w konflikcie społecznym lat osiemdziesiątych sprawiają, że tworzyli oni specyficzną grupę na tle reszty społeczeństwa. Problem, który zamierzam podjąć, jest znacznie skromniejszy. Interesuje mnie to, jak w świadomości pokoleń chłopskich odzwierciedlał się konflikt społeczny lat osiemdziesiątych? Jaki był sposób myślenia o tym konflikcie? Nie badałam jednak samego konfliktu ani udziału w nim rolników, ale sposób jego postrzegania, a ściślej – stosunek do jego symptomów oraz postrzeżenie stron konfliktu.

Wprowadzenie aspektu pokoleniowego nie oznacza, że konflikt lat 80. jest traktowany jako konflikt pokoleniowy. Podobnie jak autorzy badań z serii „Polacy” zakładam, że był to konflikt władza–społeczeństwo, tak też odzwierciedlał się on w świadomości społeczeństwa. Różne pokolenia natomiast mogły mieć udział w generowaniu tego zjawiska, mogły także inaczej je postrzegać. W. Adamski wysunął hipotezę o niejednakowej roli różnych pokoleń w konflikcie, ale dotyczyło to raczej nierolniczej pracowniczej części społeczeństwa (Adamski 1985). Były też próby ujmowania konfliktu lat 80. jako konfliktu „miasto-wieś” (takie stanowisko prezentowały głównie środki przekazu), lecz przenikał on

\* Tekst opublikowany pierwotnie w: *Interesy i konflikt. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, Ossolineum, Wrocław 1990.

także do nauki, należy podkreślić, że można by mówić co najwyżej o konflikcie psychologicznym (Mucha 1985), wyrażającym stany wrogości, napięcia i przejawiające się w zachowaniach.

Podjmując temat postaw wobec konfliktu należało oprzeć się na jakiejś koncepcji interesów chłopskich. Odwołuję się tutaj do pracy Ryszarda Turskiego poświęconej temu problemowi (Turski 1985). Jedną z wielu kwestii poruszanych w tej pracy jest próba zarysowania problematyki zbieżności i rozbieżności interesów pracowniczych i chłopskich. Autor analizował je w czterech istotnych obszarach: praca, dochody, fundusz spożycia społecznego i władza. W wyniku wstępnej analizy sformułował hipotezę o słabym stopniu rozbieżności uświadamianych interesów chłopskich i pracowniczych oraz o istnieniu w tej kwestii stereotypów niechęci.

Podstawowym materiałem źródłowym tego opracowania są pamiętniki nadesłane na konkurs prasowy. Ogłoszono go bezpośrednio przed stanem wojennym, a pamiętniki pisane były głównie na przełomie lat 1982 i 1983. Płonem konkursu było około 1000 pamiętników, analizowano zaś około 200 (*Pamiętniki...*, 1984). Wady materiału pamiętnikarskiego z konkursu są ogólnie znane, choć trzeba podkreślić, że metoda biograficzna przeżywa okres rozkwitu i nie jest to bezpodstawne wobec znużenia dominacją redukcjonistycznej socjologii oraz badań ankietowych. Poza standardową autoselekcją respondentów-pamiętnikarzy materiał pamiętnikarski obciążony jest dodatkowo presją sytuacji politycznej: można przyjąć, że w czasie stanu wojennego określone środowiska nie reagowały na odezwę konkursu. Należało również zakładać znaczną autocenzurę tych, którzy nadesłali swoje prace. A zatem, czy uzyskany materiał pamiętnikarski kwalifikuje się do badania rzeczywistych postaw i opinii rolników wobec symptomów konfliktu, czy nie będzie on powtórzeniem opinii ze środków masowego przekazu? Watpliwości te w znacznym stopniu rozwiła obecność wśród pamiętnikarzy orientacji skrajnie przeciwnej wobec „oficjalnego stanowiska”. Dodatkowym argumentem za podjęciem prezentowanej analizy była możliwość konfrontacji materiału pamiętnikarskiego z wynikami badań reprezentacyjnych, a zwłaszcza z badaniami „Polacy '84”. Próbę porównania obrazu rzeczywistości społecznej wyłaniającym się z obydwu źródeł podejmę w zakończeniu. Tutaj zasygnalizuję tylko, że stopień zniekształceń materiału pamiętnikarskiego okazał się w świetle tych porównań mniejszy, niż się spodziewano.

Z uwagi na rozległość problematyki i trudną do przewyżczenia obszerność i wielowątkowość tekstów pamiętnikarskich konieczne stało się ich ograniczenie tematyczne. Wybrano do analizy teksty zawierające poglądy i postawy wobec stanu wojennego. Rozstrzygające było to, że materiał ten mógł być porównywany z wynikami badań reprezentacyjnych („Polacy '84”). Główne pytanie badawcze dotyczyło więc zróżnicowania postaw chłopskich wobec symptomów

konfliktu lat 80. Wyodrębniono cztery kategorie chłopskich pamiętnikarzy, traktując je jako odrębne pokolenie w ujęciu socjologicznym (Ossowska 1965). Są to: pokolenie „powojennego wyżu demograficznego” (urodzeni po 1945 roku); pokolenie wychowanków Polski Ludowej (ur. w latach 1929–1939), zwane także pokoleniem zetempowskim; pokolenie „Kolumbów” (rocznik 1920); oraz najstarsze pokolenie (urodzeni przed 1920 rokiem). O wyodrębnieniu tych pokoleń decydowały odmienne warunki ich socjalizacji, różne doświadczenia życiowe i punkty odniesienia w ocenie sytuacji ekonomicznej i politycznej, w tym także wobec kryzysu i konfliktu. Nieuchronna była przy tym pewna arbitralność podziału.

### Hipotezy dotyczące osobliwości i różnicowania międzypokoleniowych postaw chłopów wobec konfliktu

(1) Nie istnieje całkowita odrębność postaw wobec konfliktu wśród wyróżnionych pokoleń pamiętnikarzy – różnice polegały na typie postaw dominujących i sporadycznych. (2) Szczegółne różnice zaznaczyły się pomiędzy pokoleniem najmłodszym i pokoleniem sześćdziesięciolatek, a nie, jak zakładałam, między tym pierwszym i najstarszym. (3) W przeciwieństwie do sześćdziesięciolatek najmłodsze pokolenie najpełniej aprobowało „ruch sierpniowy”, częściej też rozumiało strajki i przejawiało dystans lub sprzeciw wobec stanu wojennego. (4) Pokoleniowe kategorie różniły się między sobą postrzeganiem źródeł kryzysu, widzeniem najważniejszych spraw do załatwienia na wsi oraz stopniem roszczeniowości. Najmłodszy najsilniej akcentował konieczność „pełnego zrównania wsi i miasta we wszystkich wymiarach” – materialnym, socjalnym i kulturalnym (realizacja obietnic egalitaryzmu). Najstarsi, często bardzo krytyczni, nie wysuwali na pierwszy plan postulatu „zrównania wsi i miasta”, ale koncentrowali się na sposobach wyjścia z kryzysu. (5) Cechą wspólną świadomości badanych pokoleń pamiętnikarzy był ich pełen rezerwy stosunek i niechęć do strajków. Nawet strajk sierpniowy na Wybrzeżu zakończony podpisaniem Porozumień nie u wszystkich zyskiwał akceptację.

Niemal powszechną dezaprobatę budziła wśród chłopów tak zwana fala strajków z roku 1981. Wydaje się, że nie można tego tłumaczyć jedynie wpływem telewizyjnej oceny tego zjawiska i uległością pamiętnikarzy wobec „oficjalnego stanowiska”. Przypomnijmy, że również w badaniu reprezentacyjnym rolnicy okazali się grupą społeczną najsłabiej popierającą strajk jako formę protestu; aż 60% nie aprobowało strajku. W tym miejscu warto równocześnie przywołać podkreśloną w badaniu „Polacy '81” odmienną i skrajną poglądów członków

„Solidarności Rolniczej” i „Solidarności Wiejskiej” w wielu kwestiach dotyczących kryzysu i konfliktu. Zaznaczyła się ona silniej nawet niż w porównaniach z „Solidarnością” miejsko-pracowniczą. Na problemie stosunku do strajku warto się nieco zatrzymać. Dystans, niechęć i krytyka chłopów wobec strajku mają bowiem swe głębokie podłoże kulturowe. Próbowalam analizować to już wcześniej bardziej wyczerpująco (Łapińska-Tyszką 1984).

Wydarzenia na Wybrzeżu zaskoczyły chłopów, jak zresztą większość społeczeństwa. O ile jednak potrzeba jakiegoś protestu robotniczego została uznana za słuszną przez wielu rolników i mieszkańców wsi, o tyle strajk jako forma tego protestu budził wiele zastrzeżeń. Sprawa pierwsza to absurdalność strajku w takiej postaci, jaka dominowała w jesieni 1980 roku, w rzeczywistości chłopskiego gospodarstwa. Strajk był także trudny do akceptowania na gruncie chłopskiego systemu wartości, w którym praca i pracowitość zajmują bardzo wysokie miejsce. Strajkowanie było nawet uważane za coś w rodzaju próżnowania. Jest bardzo charakterystyczne, że zarzucając miastu niewłaściwy stosunek do pracy (mit próżniaczego miasta, który jest prawdopodobnie częścią ideologii obronnej zawodu rolnika), chłopci wymieniają w jednym szeregu „strajkowanie”, „wolne soboty”, urlopy macierzyńskie itd. „Nie mogę się oprzeć pokusie, by nie napisać, co my, chłopci, sądzimy o strajkach pokazywanych w telewizji, a raczej ogłaszanych. Oburza nas, że w tak ciężkich dla kraju dniach, kiedy nas nawiedza klęska niepogody, zakłady [pracy w miastach] jeden po drugim strajkują, po to by podniesiono im pensje i zmniejszono dni pracy [...] To dziwne i smutne, że robią to najmądrzejsi. Widzą, że Polska żebrze o kredyty, że jest mocno zapożyczona [...] Rozumie się, walczyć o chleb, ale walczyć o pięciodniowy tydzień pracy lub o podwyższenie pensji, tego zrozumieć nie można [...] Chciałbym, aby mój list wydrukowano, gdzie można, może zawstydzą się ci strajkujący i w naszym kraju zapanuje znów ład (19 listopada 1980, Tarnowskie).

Bardzo często pamiętnikarze z dumą podkreślają fakt, że „rolnik nie strajkował”, lub sugerują, że rolnicy nie mają czasu na tak podejrzane i niepoważne zajęcia jak polityka (demonstracje). Liczy się bowiem tylko praca, a praca rolnika jest spośród wielu „najbardziej prawdziwa i pożyteczna”. Kolejny argument – podnoszony zwłaszcza jesienią 1980 r. – to podejrzenie, że strajki nie są w interesie chłopskim, gdyż za ich pomocą załatwiano sprawy robotnicze, pracownicze, nie zaś chłopskie. A wśród owych spraw pracowniczych było wiele takich, które jeśliby zostały zrealizowane, obróciłyby się przeciwko wsi. Takie było myślenie rolników, i nie całkiem bezpodstawne. Mieli oni bowiem poczucie zwiększającego się dystansu między miastem a wsią w sferze warunków bytowych. W ich mniemaniu dystans ten groził dalszym odpływem młodzieży do miast, czego bardzo się obawiano. Kryzys co prawda wprowadził pewne zapory i korekty do tej sytuacji między innymi zaczęły się powroty na wieś, ale jesie-

nią 1980 roku wyglądało to inaczej. Stąd powszechna krytyka i posądzanie miasta i środowiska pracowniczego o załatwianie własnych interesów. „Robotnicy strajkują, ich żądania są spełniane, a my, rolnicy, siedzimy zajęci wydobywaniem tych plonów z ziemi i błota. O naszych sprawach decyduje się bez nas [...] Moim zdaniem nadal nie widać żadnych konkretnych zmian w stosunku do rolnictwa” (grudzień 1980 r.) „Robotnik zastrajkuje i szybko daje mu się to, czego żąda. A chłop cóż – nie musi się martwić, co będzie robić w wolne soboty, to i o strajkach nie myśli. Nie warto go nawet pytać w tak ważnej dla niego sprawie, jak ceny płodów rolnych i usług. Mądrzejsi za niego decydują” [rolnik z Płockiego, 12 października 1980]. Jak widać, była też w opiniach i ocenach rolników pewna zazdrość, że strajk – tak skuteczna broń w walce o pracownicze interesy – jest niedostępna dla rolników.

Ważną przyczyną dystansu wobec strajku są cechy chłopskości oraz szczególnie w kulturze chłopskiej wsi potrzeba ładu i stabilizacji. Wiąże się to również z cechami układu stanowego. W rozważaniach nad chłopskością Robert Redfield pisał: „Chłopi nie stanowią klasy (według kryterium Marksa), uznają siebie jako odrębne istoty i społeczność pełną poczucia własnej godności i uważają, że w obrębie tej społeczności powinna panować sprawiedliwość. W ich oczach sprawiedliwość wiąże się z wewnętrznym spokojem i dobrobytem [...] pan we dworze, czy bogaty człowiek, winien jest tego, czego od niego oczekuje się, uczciwego potraktowania, co tradycja uczyniła zwyczajem. Lecz nie przyjdzie mu (chłopu) do głowy, aby go obalić [...] Jeśli warunki szybko się zmieniają same, czy też pod wpływem rewolucyjnego przywództwa z zewnątrz, wówczas chłop może wystąpić przeciw właścicielowi czy ziemiaństwu. Lecz, zwykle stosunek chłopca do innych klas nie jest stosunkiem uciskanego do uciskającego [...] Od bogatego oczekuje się, że będzie wydawał pieniądze [...] chłopi nie odczuwali zawziętości w stosunku do bogatych jako klasy” (Redfield 1982).

Ten redfieldowski model społeczności chłopskich z różnych czasów i kultur dotyczy oczywiście etapu przed „szybką zmianą”. Jednak nawet na tym etapie rozwoju, w którym wieś włączona została w walkę polityczną, potrzeba stabilizacji była wśród chłopów bardzo silna. Jak trafnie spostrzegła Bohdan Cywiński, „Rolnictwo ze swej natury wymaga ładu, ustalonego rytmu działań i zakłada pewną stabilność sytuacji życiowej. Fakt ten rzutuje również na społeczno-polityczne wybory rolników, którzy w życiu publicznym oczekują również ładu, spokoju, praworządności i solidarności systemu, nie ufają przewrotom. Często wolą znośić ład niedoskonały, niż bytować w chaosie. Stąd w polityce społecznej stanowią raczej czynnik stabilizujący sytuację, względnie siłę zmian powolnych i niejako ograniczonych. W systemie demokratycznego ładu okazują się siłą państwowotwórczą [...] Wszystkie te cechy układają się w określony styl społecznej aktywności i współdecydują o kształcie jej uczestnictwa w ogólnonarodowym życiu pu-

blicznym" (Cywiński 1985). Lęk przed destabilizacją był wyraźnie powtarzającym się motywem w wypowiedziach wielu pamiętnikarzy. Wieś bardzo to odczuwała i bała się braku podstawowych produktów zarówno do celów produkcyjnych, jak i konsumpcji. Obraz (głównie telewizyjny) nieprodukujących zakładów przemysłowych wzmagał poczucie zagrożenia. Choć, jak wykazały badania z 1981 roku ogólne zagrożenie sytuacją było na wsi mniejsze niż w innych grupach społecznych (Titkow 1982). Wszystko to rzutowało jednak silnie na stosunek chłopów do strajku i innych symptomów konfliktu, na wizję sytuacji konfliktowej. Przy takiej strukturze myślowej akceptacja dla strajku nie mogła być powszechna.

### Postawy dwóch pokoleń wobec stanu wojennego

**Pokolenie najmłodsze – urodzeni po 1945 roku.** Wyodrębniając to pokolenie, brałam pod uwagę następujące kryteria: brak doświadczeń z okresu przedwojennego, oznaczający inny układ odniesienia niż w starszych rocznikach. Łatwy dostęp do pracy, szkół, wyższy poziom wykształcenia itd. Pamiętnikarze z tych roczników nie byli oczywiście reprezentacją tego pokolenia. Zwykła w takich wypadkach selekcja objawiła się w następujących cechach zbiorowości: wykształcenie powyżej średniej dla tej grupy, połowa z nich to aktywni działacze na rzecz wsi. Inne istotne cechy tej zbiorowości to znaczna przewaga kobiet, większość prowadzi własne gospodarstwa lub przygotowuje się do sukcesji, młodzi pamiętnikarze to raczej ludzie sukcesu, dynamiczni (modernizują swe gospodarstwa, doskonalą się zawodowo), mimo indywidualnego sukcesu są bardzo krytyczni w sprawach społecznych i gospodarczych kraju, a zwłaszcza w sprawie sytuacji społecznej rolników. We wszystkich badaniach nad świadomością społeczną lat 80. cechą najbardziej różnicującą był podział na członków „Solidarności” i członków związków branżowych pełniących równocześnie funkcje kierownicze. Współwystępowanie tych dwóch ostatnich cech dawało odmienną postaw politycznych. Wśród 38 młodych pamiętnikarzy 4 osoby były związane z władzą, w tym 2 członków PZPR, a 4 osoby ujawniło fakt przynależności do „Solidarności”.

Charakterystyczną cechą wielu pamiętników z tego pokolenia było podkreślenie opozycji miasto–wieś. Miasto było głównym punktem odniesienia w ocenie własnej sytuacji. Zaznaczyła się bardzo silnie roszczeniowość w sprawach socjalno-bytowych. Istotny był postulat zrównania warunków życia wsi i miasta. Pamiętnikarze ci bardzo serio traktowali realizację głoszonych zasad ustrojowych i niespełnienie ich było źródłem silnego niezadowolenia, jeśli niefrustracji. Szczególnie ważną zasadą był egalitaryzm. Pokolenie to nie ucieka-

ło w etos krzywdy chłopskiej i nie próbowało przystosować się do sytuacji nie zrealizowanych zasad egalitaryzmu za pomocą kategorii niezmiennie złego losu chłopskiego, tak jak to czynią starsze pokolenia. Żąda ono równości we wszystkich sferach życia. Szczególnie silne są roszczenia młodych kobiet. Wspólną cechą pamiętników tego pokolenia był brak nadziei na poprawę sytuacji rolników. Można się tu odwołać do badań z końca 1980 roku, w których frakcja wykształconych rolników (z reguły młodych) wykazywała równocześnie zadowolenie z własnego gospodarstwa i pesymizm w sprawie całego rolnictwa, a zwłaszcza jego przyszłości (Halamska 1983). Można by to interpretować jako skutek większej, lepszej orientacji w sytuacji społecznej, mechanizmach władzy itp. Moment, w którym pamiętnikarze formułowali swoje opinie, zawierał elementy optymistyczne i pesymistyczne. Z jednej strony dokonany został wtedy chłopski zapis w Konstytucji PRL, gwarantujący trwałość gospodarki chłopskiej, i obietnice poprawy chłopskiego losu, z drugiej – obawa przed dalszym zwiększeniem podatków i cen środków produkcji.

Pamiętnikarze młodego pokolenia, mimo znacznej homogeniczności, prezentowali szeroki wachlarz postaw – od zdecydowanej dezaprobaty do aprobaty stanu wojennego, a także postawy mieszczące się poza tym kontinuum. Były też deklaracje o braku orientacji. Przypomnę, że dużą liczbę odpowiedzi „trudno powiedzieć”, „nie mam zdania” odnotowano również w badaniach reprezentacyjnych (Jasiewicz 1986), a dotyczy to szczególnie spraw politycznie drażliwych. Dezaprobatą uzasadniana była przekonaniem, że stan wojenny zahamował lub uniemożliwił rozpoczęte zmiany, zniszczył zaufanie społeczeństwa do władzy, społeczeństwo zobojętniało na wszystko i trudno będzie pobudzić ludzi do działania. „Czuję się, jakby ktoś dał mi po łbie. U nas, w naszym kraju, wprowadzić stan wojenny! Kto z kim będzie walczył? Delegalizacja »Solidarności« to cios w zaufanie i zapal milionowych rzesz, trudno będzie otrząsnąć się po takim ciosie” [25-letni rolnik z Gdańskiego]. „»Solidarność« zaczęła wytykać błędy władzy i mówić prawdę – wszystko zostało zduszone, ludzie zobojętnieli na wszystko, bo widzą zło i zakłamanie” [36-letnia rolniczka z nowoczesnego gospodarstwa]. Takiej postawie towarzyszyło przekonanie, że winę za konflikt i wprowadzenie stanu wojennego ponosi władza. Reprezentacyjne badania nad młodzieżą wiejską z 1984 roku ujawniły podobny sposób myślenia, przy czym postawa dezaprobaty była częstsza. Wśród pamiętnikarzy młodego pokolenia taką postawę spotykamy głównie wśród osób związanych z „Solidarnością Rolników Indywidualnych” lub „Solidarnością” pracowniczą. Skrajnie przeciwne postawy, oznaczające aprobatę stanu wojennego, uzasadniane były przekonaniem, że „zahamował on anarchię i destabilizację”, „rosnące braki w zaopatrzeniu wsi”. Takim przekonaniem towarzyszyła oczywiście dezaprobatą dla strajków, a winą za konflikt częściej obciążano „Solidarność”.

Stosunek do „Solidarności” był trojaki: albo krytyczny, albo – tak jak u wielu rolników – początkowo aprobujący, a potem niechętny. Deklarowano też trudności w ocenie tego ruchu społecznego na zasadzie: „nie znam się na polityce”. Autorami takich wypowiedzi byli *najczęściej pamiętnikarze ze starszego pokolenia*. Pomiędzy tymi skrajnymi postawami mieści się cała gama pośrednich, a zwracają uwagę trzy typy: (1) Niecałkiem chętna akceptacja stanu wojennego z przyczyn podobnych jak w postawie zdecydowanej dezaprobaty, a pogodzenie się ze stanem wojennym motywowano przekonaniem, że zahamował on anarchię. Wydaje się, że zasada mniejszego zła była tu podstawą akceptacji. Winę za stan wojenny ponosi raczej władza, ale także w części „Solidarność”. (2) Postawa bliższa aprobacie stanu wojennego. Mówiono: nie było to przyjemne, ale konieczne, nieuchronny skutek „fali strajków” i roszczeń wobec władzy. Ta ostatnia nie była co prawda najlepsza i „Solidarność” miała wiele racji, ale władza jest władzą i trzeba ją szanować. Taki stosunek do władzy przywołuje w pamięci rozważania Pigionia na temat chłopskiego radykalizmu. (3) Kolejny typ postawy był bliższy dezaprobaty stanu wojennego. Stan wojenny traktowany jest tutaj jako składnik losu narodowego, jako kolejne powstanie: „Żyjemy w stanie wojennym, obowiązuje godzina policyjna, zezwolenie na wyjazd poza własny teren. Podaje się listy aresztowanych i internowanych, tam zginęli ludzie, tu są ranni, tragedie i łyzy. Górnicy strajkują w kopalni. Dzieją się historyczne rzeczy, nasz naród rozgrywa swoje dziejowe komedie. Niepoprawny, niezdiscyplinowany, rozpustny [...] Wydaje się, że dopiero teraz zrozumiałam historię swojego narodu. Zawsze zastanawiałam się, dlaczego musieliśmy ponieść tyle ofiar na przestrzeni wieków, i teraz wiem [...] W chwili obecnej nie mam jednoznacznego poglądu. Z jednej strony istnieje pragnienie prawdy, swobody myśli i działania, z drugiej rzeczywistość historyczna, określone układy i powiązania. Mój naród jest nieobliczalny, im bardziej nierealne szansę, z tym większym zapalem działamy. Powstania są tego dowodem” [Ewa W., lat 36].

Wśród pamiętników młodego pokolenia znalazły się także postawy jakby obok tego kontinuum, na przykład próby zlekceważenia tego faktu, jak i całego ruchu sierpniowego. „Tak więc szybko o nim zapomniiała bądź wieś niewiele na nim straciła i niewiele zyskała”. Z tego typu wypowiedzi przebija chęć pomniejszenia rangi „Solidarności” i ruchu sierpniowego dla konkretnej społeczności wioskowej jako mało ważnego wydarzenia wobec naprawdę żywotnych spraw i problemów wsi na przykład odchodzenie młodzieży ze wsi, stosunek do pracy, różnicowanie i niesprawiedliwość społeczna wewnątrz społeczności wioskowych. Przytaczanie takich argumentów nie łączy się z szerszą sytuacją społeczną-gospodarczą kraju, ale z konkretną wsią i jej cechami.

**Rocznik 1920.** Charakterystycznym i wspólnym doświadczeniem tego pokolenia był udział w wojnie obronnej i często niewola (w przypadku męskiej



jego części), powszechność wywózki na przymusowe roboty do Niemiec lub praca dla Niemców na terenach polskich, dla części aktywny udział w ruchu oporu, dla wielu wspieranie tego ruchu. Słowem czas wojny niósł bardzo określone i zbliżone doświadczenia. W tym roczniku uderzająco podobne są życiorysy, zwłaszcza mężczyzn. Przyjmuję, że te właśnie doświadczenia były istotnym podłożem, na którym kształtowała się jego wspólna świadomość pokoleniowa. Pokolenie to zakładało rodziny zaraz po 1945 roku, w okresie trudnym, ale dla chłopów pełnym szans i nadziei, dokonywał się bowiem wówczas wielki zbiorowy awans klasy chłopskiej (Wesołowski, Mach 1986). Znaczna część tego rocznika odchodzi z rolnictwa do pracy pozarolniczej. Jednak dla tego pokolenia jest już za późno na naukę w normalnym trybie.

Usamodzielnienie się zawodowe w rolnictwie było szczególnie trudne dla dawniej bezrolnych (fornali, służby dworskiej, komorników). Przydział samej ziemi z reformy bez budynków, maszyn, inwentarza stawia ich w sytuacji bardzo trudnej. Jeśli nie wyjadą na Ziemię Zachodnie lub nie odejdą do przemysłu, to kilka lat później jedyne wyjście znajdą w spółdzielni produkcyjnej. Większość z tego rocznika będzie jednak walczyć o prywatną własność ziemi. Niedawni bezrolni, zwłaszcza gdy obejmą duże gospodarstwa na ziemiach zachodnich, będą zdziwieni, gdy zostaną obwołani kułakami i wrogami ludu, a to było powszechne.

W roku 1956 rolnicy z tego pokolenia mieli 36 lat i jedni zaczynali na nowo budować swój warsztat – po wystąpieniu ze spółdzielni, inni próbowali inwestować. Ówczesna polityka rolna stwarzała im perspektywy i warto podkreślić, że właśnie okres Gomułki, a zwłaszcza pierwsze lata jego rządów, był przez chłopów (potwierdzi się to także w reprezentacyjnych badaniach) oceniany jako najlepszy okres dla rolnictwa.

Pierwsza połowa lat 70., kiedy poprawiły się warunki rolnictwa, pokolenie z rocznika 1920 poświęca z reguły na modernizację gospodarstw i poprawę warunków bytu. Rozmach tych działań zależał od tego, czy w gospodarstwie był następca, czy było dla kogo modernizować warsztat. Natomiast druga połowa lat 70. została uznana przez rolników z tego pokolenia za okres szczególnie niekorzystny dla rolnictwa, mimo że zewnętrzny jej ogląd był inny, bo działały już przywileje socjalne przyznane chłopom po 1971 roku. Miał wtedy miejsce drugi w powojennej historii exodus ze wsi (Rakowski 1985), a uczestniczy w nim głównie pokolenie dzieci rocznika 1920. Upowszechnia się zjawisko braku następców do prowadzenia gospodarstwa, jak również wymuszone, ale bolesne oddawanie ziemi przez starszych rolników. Przepływ ziemi do Państwowego Funduszu Ziemi i sektora uspołecznionego jest ogromny, sięga miliona hektarów (Raport o stanie wsi i rolnictwa). Chłopi mają pełną świadomość, jak bardzo jest to przeciw wsi i nim samym. Uzyskane przywileje nie równoważą więc niekorzystnych zjawisk.

Pamiętnikarze z pokolenia 1920 z reguły mieli następców i sytuacja ich gospodarstw nie była zła. Wielu z nich osiągnęło znaczny awans społeczny – poprzez pracę i aktywność w organizacjach społeczno-politycznych. Skala awansu jest tym większa, że niemała część z nich wywodziła się z rodzin bardzo biednych przed wojną (w odróżnieniu np. od najstarszych pamiętnikarzy, wywodzących się z zamożnych, światłych rodzin chłopskich). Mimo to w ich wypowiedziach brakuje wyraźnego poczucia awansu. Jest to w części korelatem wieku i związanej z nim utraty zdrowia, sił do pracy, samotności itd.

Wśród 50 pamiętnikarzy tego rocznika 6 miało długie związki z władzą lokalną (5 deklaruje członkostwo w ZSL). Można by mówić nawet o typowym życiorysie ludzi związanych z władzą w tym pokoleniu. Długoletnie zaangażowanie wielu z nich w instytucjach i organizacjach systemu nierzadko stanowiło podstawę do odrzucania ich przez „ruch sierpniowy”, tym boleśniej, że na przykład w pierwszych latach po wojnie ci sami ludzie byli obiektem prześladowań, więzień, odsuwani itp.

Poglądy pamiętnikarzy z pokolenia 1920 roku na stan wojenny i inne symptomy konfliktu społecznego oraz „ruch sierpniowy” były dość zbliżone. Dominowała postawa aprobaty wobec stanu wojennego. Było to niezależne od płci, skali awansu, aktualnego samopoczucia i oceny własnej sytuacji, a także od powiązań z władzą. Trzeba jednak podkreślić, że nie byłoby zapewne tej jednolitości, gdyby w tej grupie piszących znaleźli się aktywiści „Solidarności Rolników Indywidualnych”, „Wiejskiej” itd. Dominujący sposób myślenia był taki: stan wojenny to konieczność albo nawet jedynie słuszna decyzja „nie tylko, aby położyć kres anarchii i rozpadowi państwa, ale aby zapobiec tragedii narodowej”. Stosunek do „Solidarności” pracowniczej nie był jednolity, ale przeważał schemat myślenia: pierwsze strajki i okres początkowy „Solidarności” były aprobowane i budziły u wielu sześćdziesięcioletników entuzjazm, a u wszystkich – nadzieję. Późniejsza faza natomiast, z okresu tak zwanej fali strajków, była oceniana krytycznie. Entuzjazmowano się rozmachem, popularnością i sukcesami „Solidarności”. Lękano – powtarzanych strajków i nowych żądań. Na taką ewolucję postaw miała na pewno wpływ telewizja, ale nie można też lekceważyć autentycznych podstaw lęku „o żywotne interesy kraju i narodu”, który w tym pokoleniu mógł być większy także ze względu na jego specyficzne doświadczenia. Nie mówiąc już o lęku o interesy chłopskie, przetrwanie tej warstwy (Turski 1987).

Dla kształtowania się takich poglądów znaczenie może mieć także punkt odniesienia w ocenie bieżącej sytuacji i szersza perspektywa historyczna. Podkreślam, że tylko mała część pamiętnikarzy tego rocznika była zadowolona z ówczesnej sytuacji osobistej, a zwłaszcza z sytuacji rolnika, ale równocześnie nawet najbardziej krytyczni byli zdania, iż: (1) Co prawda rolnikom nie wiedzie się zbyt

dobrze, ale jednak ich życie polepszyło się w stosunku do czasów przedwojennych. (2) W Polsce nie było i nie ma prawdziwego kryzysu, bo ten oznacza głód i nędzę – odwołując się do kryzysu lat 1929–1932, pokolenie to stwierdza, że skoro w kraju nie ma głodu, to nie ma też kryzysu. (3) Strajk nie jest sposobem, aby wyjść z kryzysu, gdyż anarchizuje gospodarkę – najważniejsza jest praca. Jak widać zatem sześćdziesiątka prezentują wyraźnie swą odrębność myślenia w porównaniu do pokolenia swoich dzieci. Młode pokolenie postrzegane jest jako zbyt dużo żądające, żyjące w lepszych warunkach i niedoceniające tego, co świadczy o poprawie, a także zbyt skore do strajkowania.

Spójrzmy jeszcze na przedstawiony obraz opinie chłopskich pamiętnikarzy przez pryzmat typologii postaw wobec stanu wojennego zaproponowanej przez Krzysztofa Jasiewicza w raporcie „Polacy '84”. Wedle tych reprezentacyjnych wyników badań, postawę przeciwną stanowi wojennemu i uznającą, że winę za jego wprowadzenie ponosi władza, reprezentowało około 20% z ogółu badanych, przy czym zamieszkiwanie na wsi było jedną z tych cech, które wyraźnie zmniejszały szansę jej wystąpienia. Równocześnie jednak wśród mieszkańców wsi, inaczej niż wśród ogółu Polaków, rzadziej występował zdecydowany sprzeciw wobec stanu wojennego, częściej zaś – sprzeciw mniej zdecydowany. Wydaje się to zgodne z rozkładem poglądów, jakie w tej sprawie wystąpiły w zbiorowości pamiętnikarzy, i ma swoje uzasadnienia nie tylko w autocenzurze pamiętnikarzy. Postawa uznająca stan wojenny za zdecydowanie słuszny i obciążająca winą wyłącznie „Solidarność” była w próbie ogólnopolskiej reprezentowana przez 14% badanych, ale częściej na wsi niż w mieście. Gdyby nie autocenzura pamiętnikarzy, postawa taka byłaby jeszcze częstsza – i tu tkwi źródło występujących w tym czasie zniekształceń materiału pamiętnikarskiego.

Wśród pamiętnikarzy ze wsi, częściej także niż w badaniach reprezentacyjnych, wystąpiły postawy pośrednie (według typologii K. Jasiewicza), a polegające na uznaniu stanu wojennego za słuszny, lecz obciążające winą za jego wprowadzenie zarówno władzę, jak i „Solidarność”. W próbie ogólnopolskiej taka właśnie postawa, choć nierzadka, nie była jednak specyficzna dla wsi. Charakterystyczna dla wsi była postawa pośrednia – bliższa dezaprobaty stanu wojennego. Jak widać zatem, porównanie materiału pamiętnikarskiego z wynikami badań reprezentatywnych potwierdzają tezę o specyfice postaw rolników, ukształtowanych przez historię i kulturę chłopską. Bez wiedzy o tych uwarunkowaniach nie sposób właściwie ocenić ani zachowań, ani poglądów chłopów wobec kryzysu i konfliktu politycznego.

## Podsumowanie

Analiza wypowiedzi pamiętnikarskich nie wykazuje silnej zależności postaw wiejskich pamiętnikarzy od przynależności pokoleniowej, choć niewątpliwie zarysowały się znaczne różnice. Wyrażają się one najdosadniej w odrębności myślenia najmłodszego pokolenia jest rozpatrywać je w porównaniu z pokoleniem sześćdziesięciolatków. Różnice te nie są jednakże tak silne, jak oczekiwałam. Gdyby bowiem przyjąć za punkt wyjścia analizy określone postawy i sposoby myślenia, to okaże się, że wiele z nich spotykamy zarówno wśród pokolenia najmłodszego, jak i u przedstawicieli innych, starszych pokoleń. Różnice między pokoleniami polegają zaś w dużej mierze na stopniu nasileniu ich występowania w poszczególnych kategoriach wieku.

Mimo braku wyraźnej zależności postaw rolników-pamiętnikarzy od przynależności pokoleniowej, można jednak mówić o pewnych odrębnościach stanu świadomości pokoleń w tej sferze, rzutujących na ich stosunek do „ruchu sierpniowego”. Najmłodsze pokolenie pamiętnikarzy (ur. 1945–1960) cechował znaczny stopień deprywacji potrzeb i największy, jak się zdaje, poziom roszczeniowości. Najważniejszym interesem tego pokolenia, wykrystalizowanym w momencie konfliktu lat 80., było dążenie do pełnego zrównania wsi z miastem, rolników i pracowników poza rolnictwem. Wśród tych egalitarnych postulatów wymieniono najczęściej: warunki bytowe, warunki pracy, przywileje socjalne, dostęp do kultury, wolny czas, lepsze szkolnictwo, te same warunki dla dzieci wiejskich. We wszystkich tych wymiarach rolnicy powinni być równi pracownikom. Istotną sprawą był też społeczny prestiż rolnika, „odpowiedni do jego „ciężkiej” i „pożytecznej pracy”. Na podstawie świadomości najmłodszego pokolenia pamiętnikarzy, można przypuszczać, że wchodząc do ruchu lub wspierając go, pokolenie sierpniowe wносиło jako szczególnie ważne idee egalitaryzmu, potrzebę prawdy i godności człowieka pracy. Tym zaś, co młode pokolenie wsi najostrzej kwestionowało, była prawomocność władzy, zaś do form kontestacji pracowniczej wносиło to pokolenia radykalizm – nieosłabiony lękiem o katastrofę i byt narodowy, ale wzmocniony przekonaniem, że wsi należy się lepszy los i te same przywileje, które są udziałem miasta.

Na przeciwnym biegunie sytuowało się pokolenie siedemdziesięciolatków. Mimo dostępnych mu największych wśród chłopów możliwości awansu, było ono równocześnie bardzo krytyczne wobec realiów wsi – zarówno tej przed sierpniem 1980 roku, jak i tej z roku 1983. Jednak nie poziom życia rolników był dla tego pokolenia najważniejszy. Wśród treści oraz idei, jakie najstarsi chłopcy wносили do „ruchu odnowy”, za najważniejsze można uznać potrzebę zmiany funkcjonowania gospodarki i rolnictwa, a w szczególności – odejście od polityki dyskryminującej chłopów, stworzenie zachęt dla młodych, potrzebę kompetencji i uczciwej władzy,

która mądrze sterowałaby gospodarką, dbając o „robotnika i chłopa”. Przekonanie o tym, że władza oderwała się od społeczeństwa, nie realizuje „zasad socjalizmu”, były dość istotnym wątkiem w sposobie myślenia tej kategorii pamiętnikarzy.

Natomiast pamiętnikarze z *pokolenia sześćdziesięciolatków* najbardziej doceniali awans wsi po wojnie i równocześnie przejawiali największy lęk przed katastrofą, jaka grozi Polsce w sytuacji narastania konfliktu. Na tym gruncie zasadzały się tak częste wśród tego pokolenia postawy dystansu wobec ruchu „Solidarność” i sprzeciw wobec zbyt radykalnych żądań jej przywódców. Jednak nie było to pokolenie bezkrytyczne. Raczej – najbardziej „ugodowe”, przeświadczone, iż w imię spokoju, ładu, niezakłóconej produkcji, a także „wdzięczności dla ustroju za „poprawę warunków życia wsi”, należy dążyć do kompromisu. Argument najczęściej przywoływany: „nie jest może najlepiej, ale przecież lepiej niż przed wojną”, oraz „prawdziwego kryzysu w Polsce nie ma”, „prawdziwy kryzys to głód i bezrobocie”.

W ocenie tego przekazu świadomości chłopów pamiętać należy, że pochodzi on od pamiętnikarzy, a więc zbiorowości nietypowej. Była to zbiorowość pod wieloma względami elitarna, bardziej wykształcona i aktywna społecznie, ale równocześnie – bardziej akceptująca *status quo*. Była to akceptacja bądź *rzeczywista*, nierzadko uwarunkowana długotrwałymi związkami z władzą, bądź też akceptacja *sytuacyjna*, przywołana na okoliczność konkursu pamiętnikarskiego. Odniesienie jednakże wyników analizy do materiału z badań reprezentacyjnych „Polacy '84” pokazuje zbieżność głównych tendencji w kształtowaniu się świadomości społecznej i „politycznej chłopów polskich w sytuacji konfliktu, odsłaniając równocześnie zarówno podstawy motywacyjne tej świadomości, jak też jej szerszy kontekst kulturowy.

## Literatura

- Adamski W. i in. 1981. „Polacy '80”. *Wyniki badań ankietowych*, Warszawa.
- Adamski W. i in. 1982. „Polacy '81”. *Postrzeżenie kryzysu i konfliktu*. Warszawa.
- Adamski W. i in. 1986. „Polacy '84”. *Dynamika konfliktu i konsensusu*. Warszawa.
- Adamski W. 1985. „Strukturalno-pokoleniowe wymiary procesów konfliktotwórczych w latach osiemdziesiątych”, Warszawa (maszynopis IFiS PAN).
- Cywiński B. 1985. *Chłop potęgą jest i basta*, „Znak”, nr 224.
- Dorn L. 1986. *Kilka pytań do pułkownika*, „Przegląd Katolicki”, 16 luty.
- Gorlach K., Z. Seręga. 1985. *Chłoptwo jako podmiot społeczny*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4 (88–89).
- Halamska M., R. Steven. 1982. *The Poles*, London.
- Halamska M. 1983. *Rolnicy '80. Wpływ wykształcenia na różnicowanie poglądów i opinii*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 2.
- Jasiewicz, K., W. Adamski i in. 1986. „Polacy '84”. *Dynamika konfliktu i konsensusu*, Warszawa.

- Łapińska-Tyszka K. 1984. „Strajk w świadomości chłopskiej”, Warszawa (maszynopis w IFiS PAN).
- Mucha J. 1985. *Jak badać konflikt w społeczeństwie polskim*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4.
- Ossowska M. 1963. *Konceptualizacja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, nr 2 (9).
- Pamiętnik... 1984. *Problemy trzech pokoleń. Wybór pamiętników z konkursu „Łączy nas ziemia”*, 1984. cz. I, posłowie B. Gołębiowski, Warszawa.
- Rakowski W. 1985. *Migracje ludności wiejskiej w Polsce*, „Wiś Współczesna”, nr 8.
- Redfield R. 1982. *Co to jest według chłopca dobre życie?*, Warszawa.
- Titkow A. 1982. *Samopoczucie i jego korelaty*, w: W. Adamski i in., „Polacy '81”. *Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, Warszawa.
- Turski R. 1987. „Kryzys regulatorów struktury społecznej”. *Założenia teoretyczne i zarys problematyki* (maszynopis IFiS PAN), Warszawa.
- Turski R. 1984. „Konceptualizacja interesów chłopskich”, Warszawa (maszynopis IFiS PAN).
- Turski R. 1985. Referat na seminarium Sekcji Socjologii Wsi poświęcony problematyce tożsamości i podmiotowości chłopów.
- Touraine A., F. Dubet, M. Wiewiórka, J. Strzelecki. 1982. *Solidarité. Analyse d'un mouvement social en Pologne 1980–1981*, Paris.
- Wesołowski W., B. Mach. 1986. *Systemowe funkcje ruchliwości społecznej w Polsce*, Warszawa.